Nr 368. Kraków, Poniedziałek 11. Sierpnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sankcya pogromu Bułgaryi.

Wśród huku salw armatnich, odgłosu dzwonów kościelnych i dźwięku muzyk wojskowych, które przeciągały ulicami miasta świątecznie przystrojonego, delegaci pięciu państw bałkańskich podpisali w Bukareszcie traktat pokojowy. Była to chwila radosna dla wszystkich członków konferencyi, wyjąwszy bułgarskich. Traktat pokojowy dał sankcyę pogromowi Bułgaryi przez dawnych jej sojuszników, a nieszczęsnemu państwu grozi nowe niebezpieczeństwo ze strony Turcyi.

Delegaci bułgarscy ratowali już tylko pozory, kiedy odrzucili wstępną formułę traktatu, mówiącą o „sprawiedliwej równowadze", tudzież o „harmonii pomiędzy członkami konferencyi przy zawarciu traktatu". Ostatnim wysiłkiem Bułgarów było odczytanie przez Tonczewa deklaracyi, która stwierdza, że pragnęła podziału terytoryów tureckich na podstawie narodowościowej. Mimo to — powiada deklaracya — Bułgarya przyjmuje traktat na podstawie faktycznego stanu rzeczy, dając wyraz nadziei, że mocarstwa zajmą się losem Bułgaryi ze względu na ofiary, jakie ona poniosła.

Oczywiście delegaci serbscy i greccy odpowiedzieli, że traktat jest sprawiedliwy, co było ich obowiązkiem. Natomiast prezydent konferencyi Majorescu nie poprzestał na takiej ogólnikowej odpowiedzi, lecz imieniem wszystkich delegatów oświadczył, że deklaracya bułgarska nie osłabia, ani też nie obniża traktatu, który stworzył definitywny pokój. To zapatrywanie prezydenta konferencyi znalazło także wyraz w telegramie króla rumuńskiego Karola do cesarza Wilhelma. W telegramie tym powiada król Karol do cesarza Wilhelma: „Dzięki Tobie zapewnione jest zawarcie pokoju, który będzie definitywnym".

A więc Rumunia, która objęła rolę kierowniczki na Bałkanie, odrzuca myśl rewizyi traktatu, przeciw której Serbowie i Grecy już dawniej stanowczo się oświadczyli. Mimo to Bułgarzy wcale nie tracą nadziei, że nastąpi rewizya traktatu i obejmie wszystkie jego postanowienia. Cała prasa bułgarska daje wyraz tej nadziei, składając przytem gorące podziękowania Austryi. Równocześnie liczy Bułgarya na pomoc Rosyi, przeciw której panuje znowu ogromne oburzenie w Belgradzie.

Troski rządu bułgarskiego nie kończą się atoli na dyplomatycznej klęsce, poniesionej w Bukareszcie. Jak wspomnieliśmy, Turcy nie myślą o zwróceniu Adryanopola Bułgarom i zawiadomią o tem Europę za pomocą oficyalnej noty. Co więcej Enwer bej, który ma otrzymać rangę generała, chce narzucić rządowi tureckiemu myśl wkroczenia do Bułgaryi i wykonania przez armię turecką szturmu na Filipopol. Donosi o tem „Koelnische Zeitung", a równocześnie „Südslavische Korrespondenz" otrzymuje z Konstantynopola informacye, wedle których Turcya gotowa jest do wypowiedzenia wojny, jeżeli Bułgarya będzie dłużej wzbraniała się przed uznaniem nowej granicy Adryanopol-Marica. Rząd bułgarski liczy w tym wypadku na interwencyę Europy, a zwłaszcza Rosyi, ale jak dotąd, nadzieja ta jest słaba.

Ponieważ w bukaresztеńskim traktacie pokojowym znajduje się postanowienie o demobilizacyi, więc upada myśl, podniesiona niedawno w Paryżu, ażeby państwa bałkańskie zmusiły Turcyę do cofnięcia się na linię Enos Midia. Tak więc losy Bułgaryi są ciągle jeszcze niepewne. Ludność jest przygnębiona, a podobno nawet ważą się losy dynastyi. Donosi o tem „Süudslavische Rundschau" w korespondencyi z Bukaresztu, w której znajdują się następujące rewelacye: „Gdyby w Bułgaryi — powiada wymienione pismo — wyłoniła się znowu kwestya dynastyi, to nie ulega wątpliwości, że Hohenzollernowie rumuńscy poczynią zabiegi, ażeby ją rozwiązać na swoją korzyść. Król Karol przez usilne popieranie Bułgaryi podczas konferencyi zaskarbił sympatye polityków bułgarskich nietylko dla Rumunii, lecz także dla swojej osoby i dynastyi. Nie byłoby to snem nieziszczalnym, gdyby sędziwy król ujrzał posłów Sofii, ofiarujących jemu, albo jego następcy unię personalną pomiędzy Bułgaryą i Rumunią. Jak daleko plany te pewnych kół dojrzały, nie wiadomo, ale że istnieją, nie ulega wątpliwości".

O takich planach musi słuchać już car bułgarski Ferdynand, przebywający w osamotnieniu w swojej rezydencyi letniej Wrana pod Sofią. On — twórca sojuszu państw bałkańskich przeciwko Turcyi, któremu uśmiechała się myśl tryumfalnego wjazdu do Konstantynopola, nie jest dzisiaj pewnym korony. Bułgarya żebrze łaski w Europie i szuka poparcia w Rumunii, o której Pasicz w toaście, wzniesionym na przyjęciu u prezydenta Majorescu, powiedział, że powinna stanąć na czele państw bałkańskich.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Podpisanie traktatu pokojowego.

Bukareszt, 11 sierpnia.

Traktat pokojowy został podpisany wczoraj o godzinie pół do jedenastej przed południem. W czasie podpisania traktatu pokojowego dano salwy armatnie, a ze wszystkich kościołów odezwały się dzwony. Muzyki przeciągały udekorowanemi ulicami miasta. Konferencya pokojowa zbierze się jeszcze na jedno ostatnie posiedzenie, celem załatwienia spraw ubocznej wagi, oraz celem załatwienia protokółu końcowego.

Król rumuński nadał Pasiczowi, który już posiada wielki krzyż orderu Gwiazdy Rumunii, portret swój z własnoręczną dedykacyą, Venizelosowi i Vukoticzowi wielki krzyż orderu „Korony rumuńskiej". Delegaci bułgarscy prosili, aby im udzielono odznaczeń dopiero po podjęciu stosunków dyplomatycznych.

Serbia przeciw Rosyi.

Berlin, 11 sierpnia.

„Vossische Zeitung" donosi z Belgradu:

Porozumienie pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami w sprawie rewizyi bukaresztеńskiego traktatu pokojowego sprawia tu ogromną sensacye. Powszechnie twierdzą, że tkwi w tem jakaś zagadka, zwłaszcza, że cel, dla którego oba wspomniane państwa domagają się rewizyi, nie jest ten sam u obu państw. Rosya chce jak najwięcej uratować dla Bułgaryi, a Austrya chce, ażeby Serbia jak najmniej dostała.

Pisma serbskie bardzo ostro atakują dyplomacyę rosyjską, zarzucając jej, że polityka Rosyi jest zmienną, a przez to gorsza nawet dla Serbii, niż polityka Austro-Węgier. Austro-Węgry przynajmniej otwarcie nienawidzą Serbii i dlatego Serbia wie, co o nich myśleć, podczas gdy polityka Rosyi jest w każdym razie podstępną.

„Mali Żurnal" oświadcza wprost, że Rosya od początku konfliktów serbskich jeszcze przed Karadżordżewiczami była nieszczęściem Serbii.

Półurzędowy organ „Samouprawa" stara się załagodzić to podrażnienie i wskazuje, że rosyjska publicystyka, przemawiająca za Bułgaryą, nie może uchodzić za jednoznaczną z polityką rządową rosyjską, która oddała Serbii wiele usług. Byłoby grzechem porównywać politykę rosyjską wobec Serbii z polityką państwa, którego antiserbski charakter od stuleci jak nić czerwona się objawia.

Rumunia na czele Bałkanu.

Bukareszt, 11 sierpnia.

Prezydent ministrów Majorescu wraz z małżonką wydali w sobotę wieczorem w ministerstwie spraw zagranicznych bankiet na cześć delegatów pokojowych. Pierwszy toastował Majorescu, dziękując delegatom za zaszczyt, iż zebrali się w stolicy Rumunii celem zawarcia pokoju. Majorescu pił zdrowie wszystkich delegatów pokojowych.

Odpowiadał na ten toast prezydent serbskich ministrów Pasicz, dziękując za gościnność, jakiej użyczyła konferencyi pokojowej Rumunia, poczem sławił zasługi króla rumuńskiego Karola najpierw w zakresie oswobodzenia ludów bałkańskich, a potem około równowagi na Bałkanie, która gwarantuje pomyślność tej części Europy. Pasicz wyraził życzenie, aby Rumunia zawsze pozostała na czele krajów, reprezentowanych przez zebranych w Bukareszcie delegatów, wskazując jej drogę pozyskania pokoju i postępu poczem wzniósł toast na pomyślność króla i dynastyi, rządu i kraju rumuńskiego.

Wkroczenie Turcyi do Bułgaryi.

(Tel. „N. Reformy".)

Kolonia 11 sierpnia.

„Kölnische Zeitung" donosi z Konstantynopola, że Enwer bej zostanie mianowany generałem. W przeciwieństwie do zamiarów Talaata paszy, który nie chce dalszego pochodu armii tureckiej na północ, Enwer bej uważa obecną chwilę za stosowną, aby armia turecka wkroczyła do Bułgaryi i wykonała atak na Filipopol.

Z tego powodu panują w Konstantynopolu wielkie obawy o życie dziesiątek tysięcy jeńców tureckich, którzy się znajdują w niewoli w Bułgaryi.

Rząd turecki czyni w dalszym ciągu zbrojenia na olbrzymią skalę. W Adryanopolu znajdują się dwa korpusy armii tureckiej, koło Czataldży korpus III i IV, oba złożone ze świeżych wojsk, nadesłanych z Azyi małej.

Paryż 11 sierpnia.

Druga eskadra morza Śródziemnego, pod dowództwem wiceadmirała Morelles'a, która odbywała obecnie ćwiczenia w strzelaniu, otrzymała rozkaz przerwania ćwiczeń i udania się w drogę. W kołach powiadomionych twierdzą, że eskadra ta jest przeznaczona do demonstracyi przeciwko Turcyi w sprawie zmuszenia jej do opuszczenia Adryanopola.

Turcya nie opuści Adryanopola.

Berlin, 11 sierpnia.

„Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola:

Po zbadaniu telegraficznych sprawozdań przysłanych przez dyplomatycznych przedstawicieli Turcyi za granicą, tureckie ministerstwo spraw zagranicznych zredaguje tekst noty w sprawie Adryanopola. Notę ową wielki wezyr wręczy dzisiaj ambasadorom jako odpowiedź na ich „démarche". Przedtem zostanie nota przedłożona radzie gabinetowej do zatwierdzenia.

Turcya nie odrzuca wezwania mocarstw, ażeby opuściła Adryanopol. Równocześnie rząd turecki zorganizował deputacyę, która imieniem ludności Adryanopola zażąda przyłączenia tego miasta do Turcyi. W skład jej wchodzą dwaj Grecy, dwaj Ormianie i dwaj Żydzi. Deputacya w towarzystwie dwóch wyższych urzędników tureckich udaje się do Wiednia, a stamtąd jedna jej część do Rzymu, Paryża i Londynu, druga do Berlina i Petersburga.

Paryż 11 sierpnia.

Tutejszy ambasador turecki Reszad pasza był na audyencyi u ministra spraw zagranicznych Pichona i złożył mu w imieniu rządu tureckiego oświadczenie, że Turcya pod żadnym warunkiem nie może zrzec się Adryanopola. Ustąpienie z Adryanopola nie nastąpi za największe nawet rekompensaty terytoryalne i gospodarcze koncesye.

Czarnogóra żąda Sandżaku.

(Tel. „N. Reformy".)

Paryż, 11 sierpnia.

„Temps" dowiaduje się, że Czarnogóra żąda tytułem odszkodowania za wielkie ofiary, poniesione w ciągu wojny, odstąpienia jej Sandżaku Nowobazarskiego z miastami Diakową i Prizrentem. Rząd serbski jest skłonnym uczynić zadość temu życzeniu, opierając się tylko oddaniu Czarnogórze Prizrentu. Jeżeli między Serbią i Czarnogórą nie dojdzie w tej sprawie do pokojowego porozumienia, to oba państwa poddadzą się wyrokowi jednego z mocarstw.

„Diło" o reformie wyborczej.

W długim szeregu obszernych artykułów rozważało „Diło" następstwa ostatnich wyborów sejmowych, dochodząc w ostatnim artykule do wniosku, że reforma wyborcza powinna być — oktrojowana.

Tok rozumowania, które doprowadziło organ nacyonalistów ukraińskich do takiego wniosku, przedstawia się w streszczeniu następująco: Wedle istniejącej ordynacyi wyborczej, prawny (nie faktyczny) stan posiadania Rusinów w Sejmie wynosi 31 procent, t. j. 36 mandatów. Taką ilość mandatów mieli Rusini wprawdzie za czasów ery antypolskich rządów w Galicyi, potem zaś liczba ta uległa gwałtownej redukcyi, ale to obniżenie się faktycznego stanu posiadania w porównaniu z t. zw. „prawnym", tłumaczą Ukraińcy prześladowaniem i nadużyciami ze strony Polaków.

W poprzednim Sejmie reprezentacya ruska stanowiła 15 procent i była niejednolitą (grupa moskalofilska). Reprezentacya ta zgodziła się w kompromisie na 27·2 procent mandatów. W obecnym Sejmie reprezentacya ruska wynosi 21 procent i jest jednolitą. Nie uchodzi więc, aby klub ukraiński w Sejmie godził się znowu na 27·2 proc. mimo, że jest o tyle silniejszym, aniżeli w Sejmie poprzednim. Teraz Ukraińcy, będąc w Sejmie silniejszymi, muszą domagać się nietylko zabezpieczenia posiadanego dotąd stanu „prawnego" (31 proc. mandatów), ale nawet jego rozszerzenia.

Aby się wydostać z tego położenia na takie postawienie kwestyi zgodziła „Diło" nadziei nie ma. Ponieważ zaś z drugiej strony stoi ono na stanowisku, „że bez reformy niema Sejmu" i uważa, że samo zwołanie Sejmu przed ustaleniem stosunku liczebnego posłów obu narodowości w nowej ordynacyi byłoby „sprowokowaniem" ludności ukraińskiej, przeto nie pozostaje jej nic innego, jak ponowne rozwiązanie Sejmu.

Na tę konsekwencyę jednak „Diło" nie chce się zgodzić.

„Sejmowe wybory — pisze ten dziennik — nie są żadną ludową zabawą, aby je można urządzać kilka razy na rok. Zresztą jaka tendencya ogółu w sprawie reformy wyborczej. Pomimo wyborów wielkiej własności, te ugrupowania, które w poprzednim Sejmie zawarły kompromis, zdobyły znacznie więcej mandatów, a jeszcze więcej głosów. Panów zaś z kuryi wielkiej własności żadne wybory nie przerobią. Nowe wybory więc dałyby chyba tylko sposobność wrogom reformy wyborczej do jeszcze jednej próby, czy nie udałoby się im odzyskać dawnego absolutnego panowania w Sejmie. Jednem słowem eksperyment z rozwiązaniem Sejmu byłby z każdego względu zawodnym i szkodliwym. Rząd ma inne sposoby wywarcia nacisku na panów Bilczewskich, Cieńskich, Abrahamowiczów i ich towarzyszy z obozu wszechpolskiego, aby pozostawili swoją nieustępliwość za progiem Sejmu. Wystarczy dać im do poznania, że rząd zdecydował się na oktrojowanie demokratycznej reformy wyborczej, jako „ultima ratio", a oni z pewnością zmiękną. Oczywiście oktrojowanie uważamy tylko za „ultima ratio", ale sądzimy, że zamiast tego, aby kilka razy powtarzało się jako „ultima ratio" bezcelowe rozwiązywanie Sejmu, a potem nastąpił, jako „ultima ratio" maskowany absolutyzm w rodzaju czeskiej komisyi administracyjnej, lepiej jest przyjąć „ultimum rationem" celową i dać krajowi nowe konstytucyjne podstawy do rozwoju.

Ze wszystkich tych długich wywodów wynika jasno jeden krótki sens — ukraińska reprezentacya sejmowa obawia się wziąć na siebie odpowiedzialności za zawarcie kompromisu i nie chce się niem na przyszłość jako aktem ugody wiązać. Dlatego woli, aby reforma wyborcza była oktrojowaną, bo taki sposób reformowania Sejmu uwolniłby posłów ukraińskich od odpowiedzialności przed wyborcami za dopuszczenie do nowej „krzywdy", a z drugiej strony nie zobowiązywałby ich do niczego wobec większości polskiej.

Na takie jednak „uproszczenie" sprawy żadne stronnictwo polskie nigdy się nie zgodzi. Podstawą bowiem reformy wyborczej musi być założenie po pierwsze, że przychodzi ona do skutku za obopólną zgodą i po drugie, że Rusini muszą na nią solidarnie i lojalnie głosować, po wtóre, że ustalony w poprzednim kompromisie stosunek mandatów ruskich na 27.2 procent nie może być już przekroczony.

Eksperymenty chorwackie.

Wiedeń, 8 sierpnia.

(*wcz*) Baron Iwan Skerlecz, nowy komisarz królewski Chorwacyi, zakończył szereg konferencyi, jakie odbył z przywódcami stronnictw w celu poinformowania się o opiniach, panujących w społeczeństwie. Zadanie, którego się Skerlecz podjął, opiewa: restauracya ustroju konstytucyjnego na zasadzie wiążącej Chorwacyę z Węgrami. Kraj skołatany nieustającą od lat walką polityczną, kraj wyjęty od dłuższego czasu z pod praw obywatelskich i wydany na pastwę [illegible] ma powrócić do łask konstytucyjnych, do stanu, który od r. 1867 obowiązywał w myśl ugody węgiersko-chorwackiej.

Więc jakież są widoki urzeczywistnienia nowych zamysłów?

Nie bez emfazy podkreślano w urzędowych sferach Budapesztu i Wiednia fakt, że od udziału w konferencyach nie usunęła się koalicya serbsko-chorwacka. Fakt ten nie oznacza jako zwycięstwo „pokojowej" misyi Skerlecza. Skoro najskrajniejsza, nieprzystępna dotąd opozycya wchodzi w układy z komisarzem królewskim, to niedaleko też będzie do jej zupełnego pojednania. Maluczko, maluczko, a geniuszowi politycznemu Skerlecza uda się przywrócić stan rzeczy normalny.

W rzeczy samej jednak przypuszczenia te są zgoła błędne.

Wedle informacyi, pochodzących z kół serbsko-chorwackich, koalicya przyjęła zaproszenie do uczestnictwa w konferencyach z tego tylko powodu, że nowy komisarz królewski objął urzędowanie na podstawie reskryptu, poruczającego mu przygotowanie powrotu normalnych w kraju stosunków. Serbsko chorwacka koalicya nie mogła w takich okolicznościach odmówić swego udziału. Równocześnie jednak przewódcy koali-

---

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część druga.

60

Kajał się z wdzięczności przed swoją duszą, która mu wreszcie objawiła prawdę.

Teraz już ostatecznie wyłamał się z pod terroru Boga, przestał być jego błaznem i zabawką, już się nie powtórzą komedye z zdobywaniem utraconych rajów — teraz jest wyzwolony.

Nagły ból fizyczny, jakby mu ktoś ściągnął, zrywał, zmusił go powrócić do rzeczywistości.

Zresztą teraz, gdy już posiadał najgłębsze tajemnice, może spokojnie znosić trudy i znoje tej rzeczywistości, które go nic nie obchodzi, ani obchodzić nie może, bo on już umarł, stopił się raczej — słowo „śmierć" wydało mu się ordynarnem — rozlał się w przedbytowem „Nic" i wyłamał się z pod potęgi tego, który życiem i śmiercią zwykłych ludzi rozporządza.

Teraz rozlała się w nim wielka, majestatyczna cisza, którą tylko jedna myśl zamącać chciała, a która gwałtownie przez próg jego świadomości się przedzierała, którą jednak zepchnąć zdołał, bo dusza jego tak mu powiedziała, że jeżeli ją przepuści, to wrota, przez które tak zwycięsko wkraczał, znowu przed nim się zamkną.

Przestał myśleć.

Teraz mógł już spokojnie powrócić do rzeczywistości. To tak, jak wielki, dostojny, przemożny pan na chwilę zajrzy do biednej lepianki nędzarza.

Z trudem dowlókł się do jakiegoś przedmieścia, którego nie znał, ale tu przynajmniej spocznie, absynt lub kawa czarna go pokrzepi, a już dorożka się znajdzie.

Mimo śmiertelnego znużenia, nie czuł ani przygnębienia, ani smutku, ani już żadnych lęków, które dawniej bezustannie go zimnym potem zlewały i dreszczem przerażenia zbiegały — przeciwnie: poraz pierwszy może w swojem życiu uczuł wielki, święty spokój w sobie, a nawet głęboką satysfakcyę, że nie potrzebował umierać z ręki pachołka Bożego, który w swej służebnej gorliwości strzeże pustych rajów, tylko mocą miłości własnej duszy ku sobie zdołał się przedostać bez ordynarnej śmierci przez wielki mur, odgraniczający Rzeczywistość od pogrążenia się w „Nic".

Raczył zstąpić w głupią, śmiesznie maluteńką rzeczywistość, w maleńkie kółeczko biednej świadomości, z jaką człowiek pieniądze zarabia, je, pije i rozpładnia się — inne już tajemnice dusza jego mu objawiła — raczył pomyśleć nad tem, że jeszcze chociaż w drobnej części z tą rzeczywistością jest związany, więc, by spocząć, siadł w pierwszym lepszym estaminie na cienistym bulwarze przedmieścia — kazał sobie podać absyntu z lodem, wypił szybko, kazał dać drugą, bo zdawało mu się, że jednakowoż winien złożyć tej ordynarnej, ale, bądź co bądź, chociaż w kiepskim stylu, gościnnej rzeczywistości, jakiś akt kontuazyi, i byłby się już całkiem pogrążył w stanie bliskim błogiej szczęśliwości, gdyby nie jakaś uporczywa myśl jakieś dalekie, a tak bliskie wspomnienie, nie przedzierało się przemocą poprzez to ciasne kółko świadomości, jaką człowiek w tej nędznej, maluteńkiej rzeczywistości żyje.

Wyzwoleniem było dla niego, że nagle uczuł, iż ktoś mu się usilnie przypatruje.

To rozprószyło gwałtem cisnące się myśli i wspomnienia naokół jakiegoś imienia, naokół jakiejś świetlistej postaci, naokoło czegoś, coby mu mogło zamknąć bramy do jego „nic".

Spojrzał w stronę, skąd go czyjeś oczy badały... parę stolików poza nim siedział młody mężczyzna, trzymał w ręku gazetę, ale ją opuścił i nie odwracał ani na chwilę od niego oczu.

Jan poznał go natychmiast:

Zbigniew!

Ponieważ jakiś czas mógł sobie na to pozwolić, by pozostać w obrębie rzeczywistego życia, zanim pocznie tonąć w mrokach ciemności, więc powstał mimo bolu, jakie mu łamanie kości sprawiało i podszedł do tamtego.

— Poznałem cię odrazu, mimo, że cię bardzo rzadko wogóle widywałem, a w tem kółku robotniczem wcale trudno cię poznać było.

— I ja cię poznałem, powiedział Zbigniew, chociaż cię w ciągu piętnastu lat raz jeden na pogrzebie ojca widziałem, a od tego czasu prawie do niepoznania się zmieniłeś.

Jan uczuł nieprzepartą ochotę zwierzenia się bratu, co go tak zmieniło, ale wraz przypomniały mu się pieczęcie tajemnic, które jednemu na tysiąc, a dwom na na dziesięć tysięcy miał zwierzać, a ponieważ Zbigniewa za młodu znał, więc wolał powrócić do jamy.

Przypomniał sobie, że się jeszcze z nim nie przywitał. Wyciągnął ręce..

— Przecież jesteśmy braćmi — powiedział.

— Miło mi, że mnie za brata uważasz, chociaż ja z nieprawego łoża twego ojca.

Jan uśmiechnął się cicho.

— Czy i tybyś miał należeć do tych biednych ludzi, którzy coś za prawe, a coś za nieprawe uważają.

Zbigniew spojrzał na niego tajemniczo.

— Ja nie! ale inni — a to mi przeszkadza w mej pracy.

— Nad niszczeniem.

— Czego?

— Wszystkiego, co się prawem lub nieprawem mieni — jedno prawo dla wszystkich lub żadne — rozumiesz?

— Nawet to, czegoś nie dopowiedział, wszystko, co się poza twoimi słowami kryje — bo chciał powiedzieć, że dusza jego, która go pokochała, jasnowidzącym go uczyniła, ale wiedział, że tajemnic swych zdradzać nie może.

— A w jaki sposób sobie poczynasz, by ten zamiar uskutecznić — zapytał, choć w gruncie rzeczy było mu to obojętne.

— W jak najprostszy — zaśmiał się Zbigniew cynicznie.

— Mam tu w pobliżu małe laboratoryum chemiczne — tam fabrykuję piękne cytrynki, maluteńkie pomarańcze, taki całkiem niewinny owoc, ale niech tylko skórka pęknie, to odrazu stopią się pojęcia prawa i nieprawa w jedno nic.

— W jedno nic? — zapytał Jan ciekawie — ale to widocznie jego nic.

— Jak to rozumiesz?

— Nogi znajdziesz gdzieś na jednym dachu, ręce na drugim, tułów gdzieś w suterenie...

— Aha, wiem już, ten twój owoc rozrywa człowieka na części, ale to nie jest nic, bo nic można uzyskać jedynie tylko za życia — to twoje jest ordynarną śmiercią, którą możesz tylko przyspieszyć, bo tak, czy tak nastąpić musi.

Zbigniew spojrzał na brata z podełba, bo dawno już widział szeroko rozlane źrenice o błędnym wyrazie, widział, jak raz po raz twarz Jana drgała, jakby w bolesnym skurczu, jak ręce jego błądziły niespokojnie po stole, uczuł coś, jakby litość, współczucie, coś, czego prawie się wstydził, ale ponieważ zawsze miał sympatyę do tego — co niszczeje, więc powiedział łagodnie:

— Ty masz twoje nie, ja moje, ale teraz nad tem rozprawiać nie będziemy, bo widzę, że na księżą oborę patrzysz.

(C. d. n.)

cyi oświadczyli wyraźnie, że do konferencyi tych nie przystąpią wspólnie z unionistami, to jest z tem stronnictwem, które w ślepej łączności z Węgrami upatruje jedyny dla siebie program działalności politycznej. Stronnictwo unionistów, którego przywódcami są dr Tomasicz i baron Rauch, jest dziś jedynym w Chorwacyi obrońcą ugody z r. 1867, a pozbawione zgoła wpływu w społeczeństwie utrzymuje się na powierzchni względami Budapesztu. Z jego łona, z łona unionistów, każdorazowy gabinet węgierski mianuje bana, czy komisarza królewskiego.

Baron Skerlecz zakończył konferencye informacyjne, zaraportuje ich przebieg prezydentowi rządu węgierskiego i będzie oczekiwał wskazówek nowych. Bo nowy kierownik rządu chorwackiego nie ma inwencyi własnych i mieć ich nie śmie; jest tylko ślepem narzędziem sfer rządzących w Budapeszcie. A tam trudno wyczekiwać jakichś zmian cudownych.

Węgrzy, ufni w swe stanowisko uprzywilejowane, bezustannie zaprzątnięci rozluźnianiem i wyzyskiwaniem na korzyść własną ugody swej z Austryą, odwrotną metodę stosując do Chorwacyi i przestarzałą zwłaszcza pod względem finansowym i administracyjnym ugodę uważają za świętość nietykalną.

W takich warunkach trudno oczekiwać, aby Skerlecz otrzymał pełnomocnictwo do bardziej rzeczowego i zasadniczego traktowania postulatów społeczeństwa chorwackiego. Kolicya serbsko-chorwacka, z tytułu wpływów swych politycznych powołana w pierwszym rzędzie do przeprowadzenia sanacyi stosunków, zostaje od akcyi tej wyłączona, gdyż dąży do reform odpowiadających dzisiejszemu stanowi gospodarczemu i kulturalnemu narodu chorwackiego. Hegemonia węgierska słyszeć nie chce o zmodernizowaniu stosunku swego do Chorwacyi, i to jest przeszkoda właściwa, o którą rozbiją się nowe eksperymenty polityczne w Chorwacyi, których tytularnym wykonawcą ma być baron Skerlecz.

O wyspy Egiejskie.

Pomiędzy prasą włoską a francuską toczy się od dłuższego czasu polemika, która swoją coraz to większą gwałtownością zwraca na siebie uwagę, zwłaszcza, że wywołały ją okoliczności głębokiego znaczenia. Francuzi i Włosi zarzucają sobie nawzajem wrogie zamiary, które — jak twierdzą dzienniki w Paryżu i w Rzymie — są tak notoryczne, że Francya i Włochy nad granicą swoją powiększyły swoje siły zbrojne. Oczywiście wojna nie wybuchnie, atoli nie ulega wątpliwości, że pomiędzy Francyą a Włochami panują naprężone stosunki na tle kwestyi bałkańskiej.

Już przed kilku tygodniami powstało we Włoszech oburzenie przeciwko Francyi, gdy Cambon, ambasador francuski w Londynie, postawił na konferencyi ambasadorów żądanie ażeby Włochy za koncesye greckie w kwestyi granic Albanii południowej odstąpiły Grecyi pewne wyspy, zajęte podczas wojny trypolitańskiej. Ambasador włoski bardzo energicznie odparł tę propozycyę, poczem rozpoczęła się wspomniana polemika dzienników.

Francya, widząc, że Włosi po zajęciu Trypolisu i po ustaleniu swoich wpływów w Albanii południowej będą mieć przewagę w centrum morza Śródziemnego, biorąc je jakby w kleszcze z północy od Adryatyku, a z południa od Trypolisu, postanowiły popierać wszelkiemi siłami Grecyę. Rząd francuski popierał całą mocą wszystkie żądania terytoryalne Greków przy podziale Turcyi, a zwłaszcza występował za tem, ażeby port Kawalla przypadł Grekom. Gabinet francuski pragnie, ażeby Grecya pomnożyła swoją flotę i szachowała Włochów na morzu Śródziemnem.

Równocześnie pragnie rząd francuski pozyskać dla siebie Hiszpanię. W tym celu wyjeżdża prezydent republiki Poincaré do Madrytu, a prasa francuska odwiedziny te przedstawia jako zwykły akt grzeczności wobec króla hiszpańskiego, który niedawno był w Paryżu. Ale prasa włoska widzi inny cel w owej podróży Poincarégo i twierdzi, że po przeglądzie floty pod Cartageną w obecności króla hiszpańskiego i prezydenta republiki francuskiej nastąpi porozumienie pomiędzy Francyą a Hiszpanią zwrócone przeciwko Włochom.

Ale na konferencyi ambasadorów w Londynie akcya Francyi przeciwko Włochom toczy się dalej. I tak na ostatniem jej posiedzeniu Cambon zapytał ambasadora włoskiego Imperiali'ego, czy Włochy są skłonne do odstąpienia Grekom wyspy Rodos. Ambasador marchese Imperiali odpowiedział, że stanowisko Włoch w kwestyi wysp Egiejskich określił już na posiedzeniu konferencyi w dniu 11 czerwca b. r. Naówczas odczytał Imperiali deklaracyę, że obecnie sprawa wysp Egiejskich jest jedynie sprawą Włoch i Turcyi, a to na podstawie traktatu, zawartego w Lozannie przez Turcyę i Włochy.

Otóż na podstawie owego traktatu Włochy zatrzymały w swoich rękach zajęte podczas wojny w Tripolisie wyspy na morzu Egiejskiem aż do chwili, gdy Turcy wypełnią swoje zobowiązania i położą kres oporowi Arabów i Turków w Libii. Ponieważ Turcya podpisała ów traktat z klauzulą o wyspach Egiejskich, więc jest rzeczą Włochów, kiedy mają uznać za stosowne oddanie wysp w ręce Turcyi. Chwila ta przyjdzie wtedy, gdy w Libii ustanie zbrojny opór przeciwko okupacyi włoskiej, przyczem Włochy nie zajmują się wcale pytaniem, czy i o ile może się Turcya do tego przyczynić. Mocarstwa nie mają prawa mięszać się do tego, co postanowił dawno traktat lozański.

Ambasadorowie Niemiec i Austryi stanęli po stronie Włoch, zaś ambasador rosyjski oświadczył, że przyłączy się do większości. Po tej porażce Combon oświadczył, że zwróci się po wskazówki do swojego rządu. Kwestya wysp Egiejskich została więc na razie rozstrzygnięta w myśl traktatu z Lozanny. Ale co ma się stać z wyspami temi, gdy wreszcie klauzula co do Trypolisu będzie bezprzedmiotową? Czy wszystkie wyspy obejmie napowrót Turcya, czy niektóre zatrzymają nadal Włosi, czy wreszcie część ich ma należeć do spadku dodatkowego po rozgromionej Turcyi na rzecz jej zwycięzców — oto pytania, które się już obecnie narzucają.

W tym wypadku mocarstwa europejskie muszą zabrać głos, a zwłaszcza Anglia, później zaś Francya. Przeciw temu w danej chwili Włochy nie będą mogły protestować, skoro w październiku 1912 roku wyraźnie oświadczyły, że uznają zasadę, na mocy której żadne mocarstwo europejskie nie może wzbogacić się terytoryalnie kosztem Turcyi. Podobne oświadczenie złożył sir Edward Grey w Izbie gmin ubiegłego roku.

Obecnie sprawa wysp Egiejskich wzięła następujący obrót: Europa nie będzie się troszczyć o nie tak długo, jak długo trwa okupacya ich przez Włochy na podstawie traktatu lozańskiego. W dniu, gdy klauzula traktatu owego zostanie wypełniona i Włochy będą musiały opuścić wyspy Egiejskie, o losie ich rozstrzygać będzie Europa.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela nie zawiodła. Już wczesnym rankiem powitał Krakowian rzęsisty deszcz, który na szczęście padał bez przerwy „tylko" do południa. Nikt z tego powodu nie utyskiwał, każdy bowiem uważa obecnie deszcz za codzienne, nieuniknione zjawisko, jak wschód i zachód słońca. Układając program spędzenia niedzieli, lub dnia świątecznego, wszyscy liczą się więcej z niepogodą, niż pogodą, co przyczynia się do zmniejszenia zawodu.

Wobec takiego usposobienia publiczności krakowskiej, deszcz nie uczynił żadnego wrażenia, natomiast popołudniowa pogoda stała się tem przyjemniejszą niespodzianką. Publiczność zapełniła planty i aleję, wiodącą do parku Jordana, rada, że może spędzić kilka godzin na świeżem powietrzu.

Jeżeli już mowa o pogodzie, a raczej niepogodzie w Krakowie, to należy wspomnieć także o tem, co się dzieje na prowincyi po miasteczkach i wsiach, w zdrojowiskach i uzdrowiskach. Leje i leje. Oto zwięzłe streszczenie smutnych wiadomości, które nadchodzą z różnych stron kraju. Kto miał odwagę odbyć dłuższą wycieczkę z miasta na wieś, ten musiał zaobserwować rozmiary katastrofy powodzi w danej okolicy. Wylewy spustoszyły do szczętu plony w niektórych miejscowościach, reszta, której nie zniszczyła powódź, gnije z powodu ciągłej słoty. Z okien wagonu widać łany powalonego, porośniętego zboża, skoszone siano gnije na łąkach, zalanych wodą, żyto, jęczmień, pszenica i owies zniszczone wskutek ustawicznych deszczów. W gminach, położonych nad rzekami, widać ślady zniszczonych chat i zabudowań gospodarskich, mosty i mostki zerwane, drogi nie do przebycia. Ludność ogarnia rozpacz. Widmo głodu stoi już u wrót wieśniaczych chat. Takiej klęski nie pamiętają najstarsi rolnicy. Odbija się ona w swoich skutkach w najbliższej przyszłości na kieszeniach miejskich konsumentów.

Stan wody na Wiśle. Woda na Wiśle pod Krakowem zaczyna powoli opadać. Stan jej wczoraj wynosił 2·10 cm., od wczoraj opadła woda o 40 cm.

Obcy dyplomaci w Krakowie. W sobotę w nocy przybyli do Krakowa ambasador hiszpański na dworze wiedeńskim, markiz de Herrera i poseł republiki argentyńskiej Eksc. Perez. Dyplomaci zamieszkali w Grandhotelu. Przez dzień wczorajszy i dzisiaj zwiedzili oni nasze miasto i jego zabytki, oprowadzani przez księży Pijarów. Wczoraj w teatrze na przedstawieniu „Strasznego dworu" w loży delegata był obecnym ambasador hiszpański Markiz Herrera z żoną i synem i p. Fernando Perez, żona ambasadora argentyńskiego z synem. Goście z wielkiem uznaniem wyrażali się o operze polskiej i jej bardzo starannem wykonaniu. Dziś wieczór wybierają się na przedstawienie operetki „Krysia leśniczanka". Wyjazd ambasadorów nastąpi jutro wieczór.

Sprawy miejskie. Dnia 8 sierpnia b. r. odbyło się, pod przewodnictwem wiceprezydeta miasta dra Szarskiego posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej Rady m. Krakowa, które im. Rady miasta uchwaliły kredyt dodatkowy dla zakładu czyszczenia miasta na naprawę uprzęży, smary i na pokrycie kosztów usunięcia śniegu w dniach 14, 15 i 16 kwietnia b. r., oraz przyjęto zamknięcie rachunków zakładu czyszczenia miasta za rok 1912 z funduszu dra Warschauera za r. 1909 10.

Następnie uchwaliła sekcya skarbowa kredyt dodatkowy na regulacyę ul. Miedzuch i Racławickiej, na adaptacye szkoły w Krowodrzy, budynku gminnego na placu Jabłonowskich celem pomieszczenia tam warsztatów dla młodzieży szkół średnich. Dalej uchwaliła najem lokalu dla szkoły w Płaszowie, oraz kredyt dodatkowy na schroniska dla bezdomnych i zakładu desinfekcyjnego. Wreszcie udzieliła sekcya zasiłku w kwocie 500 kor. Towarzystwu kolonij wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie.

Wadliwe złocenie wieży Maryackiej. Jeden z wybitnych obywateli miasta naszego pisze nam: Kopuła i korona na wieży Maryackiej nowo osadzone są według zdania osób fachowych złocone „na zimno" — jak brzmi techniczne wyrażenie — a nie w ogniu. Złocenie na zimno odbywa się poprostu za pomocą pokrywania złotą powłoką. Takie złocenie już po kilku latach niszczeje, a wobec tego należy zwrócić się do kompetentnych czynników, ażeby zbadały tę sprawę i zarządziły, co należy, dopóki jeszcze wznoszą się rusztowania. Tutaj oszczędność wcale nie jest wskazaną, gdyż robota niesolidna spowoduje tylko w krótkim czasie nowe i to jeszcze większe wydatki.

Roboty tramwajowe. Na całej przestrzeni, którędy będą biegły nowe linie kolei elektrycznej, wre robota dzień i noc przy pomocy betoniarek. Na ulicy Kamiennej po wykończeniu kanałów od nowego dworca towarowego do ulicy Długiej jest na ukończeniu droga, budowana przez budownictwo miejskie. — Przy ugniataniu żwiru i kamieni wzdłuż drogi prasują w tem miejscu trzy walce parowe. Na ulicy Długiej, od ulicy Kamiennej do wylotu Pędzichowa, rozpoczęto także roboty przygotowawcze pod nowe tory tramwaju elektrycznego. W Rynku głównym roboty o tyle postąpiły, że po wybetonowaniu drogi jezdnej wzdłuż linii A — B, położono i zmontowano już szyny obu torów nowej linii tramwajowej i rozpoczęto brukowanie drogi kamieniami. Na Małym Rynku niwelacya placu postępuje szybko, także i w ulicy Siennej kończą się roboty wstępne.

Na drugiej linii, prowadzącej od głównej poczty do rogatki Mogilskiej, roboty o wiele więcej postąpiły, gdyż na przestrzeni całej ulicy Andrzeja Potockiego ułożono i zmontowano szyny na podkładzie betonowym. Także od rogatki Mogilskiej do wylotu ulicy Bosackiej ułożono szyny, a od ulicy Bosackiej do podkopu wykończa budownictwo miejskie kanały i reguluje ulicę.

Przy tej sposobności wypada donieść, że roboty około naprawienia toru lewego od ulicy Basztowej są już prawie ukończone. Po puszczeniu tramwajów po odnowionej linii, przystąpi się do przerobienia drugiej linii na tej przestrzeni.

Burzenie mostów. Burzenie mostów, które pozostały po zniszczeniu nasypu kolei obwodowej postępuje dość raźno. Zburzono już most u wylotu ul. Krowoderskiej i tylko część lewego filaru ceglanego pozostała, którą będzie rozebrana w tym tygodniu. Zdjęto już także konstrukcyę żelazną mostu będącego u wylotu ul. Czystej i rozpoczęto burzyć filary. Pozostały tylko nietknięte dwa mosty, pod któremi przechodzą linie tramwajowe kolei elektrycznej t. j. mosty u wylotu ul. Wolskiej i u wylotu ul. Karmelickiej. W tym tygodniu jednak przystąpią przedsiębiorcy do rozbierania tych dwóch mostów, a równocześnie zarząd tramwajów, przeprowadzi przerobienie przewodów górnych kolei elektrycznej, które szły pod mostami.

Za kilka tygodni więc znikną mosty i cała przestrzeń, po której biegła kolej obwodowa, będzie zupełnie zniwelowana.

Na miejscu dawnej kolei obwodowej i gruntów pofortyfikacyjnych wzdłuż alei Krasińskiego do wylotu ul. Wolskiej, wytyczono już nowe ulice i wybudowano sieć kanałową biegnącą wzdłuż tych ulic. W tym roku rozpoczęło na jednej z tych nowych ulic budowę domu czynszowego, a na przyszły rok, rozpocznie się budowa kilku nowych domów na zakupionych parcelach pofortyfikacyjnych.

O wolność ruchu w Krakowie. W każdem wielkiem mieście publiczność wie, że chodnik służy do chodzenia, a nie do sejmikowania. Pojmujemy, że przechodnie zatrzymują się przed oknami wystawowemi, przed plakatami, że na chwilę zatrzymują się dla pomówienia, czy dla zapalenia cygara, ale to powinno się dziać na chodniku szerokim dostatecznie i na jego krawędzi. Jakaś linia musi być wolna dla ruchu.

Tymczasem w Krakowie istnieje brzydki zwyczaj tarasowania każdego chodnika, na którym co chwila powstają przerwy. Najpierw dwie służące niosą duży kosz z bielizną i grożą ci podbiciem nóg. Dalej stoi grupa kobiet z koszami lub blaszankami na plecach i zabiera całą szerokość chodnika. Później trafia przechodzień na grupę mężczyzn, którzy trzymając parasole lub laski pod pachą w linii poziomej, tworzą koło, najeżone niebezpieczną bronią. Do tego należy dodać stałe grupy cierpliwych obserwatorów pod pewnemi bandelkami, a co najgorsze niesforne gromady próżniaczej gawiedzi, tamującej wszelki ruch. Policyant w Paryżu zmusza ludzi, przeszkadzających ruchowi, do usuwania się drogi. Policyant woła „Circulez" — a osoby, tamujące ruch, muszą iść dalej. Byłoby pożądanem, ażeby policyanci w Krakowie wołali: „Proszę się rozejść" nietylko w czasie demonstracyj, zdarzających się wyjątkowo, ale także i przedewszystkiem wtedy, gdy ujrzą grupy, tamujące ruch. Ciągła akcya policyi wykorzeni zwyczaj tamowania ruchu na chodnikach.

Szczególniej polecamy uwadze policyi już nie grupy, ale tłumy melomanów cywilnych i wojskowych, tudzież niewybrednych melomanek pod kawiarnią „Wielki Kraków", dawniej Drobner. Przez cały czas produkcyj muzycznych tłum ów zajmuje całą aleję plant przed kawiarnią, tworząc zwartą masę. Kto chce przejść tamtędy nie narażając się na popychanie i uwagi niedelikatne, woli obejść ową część plant ulicą. Zdrowiej to dla ciała a pożyteczniej dla kieszeni ze względu na rzezimieszków. Czas temu położyć koniec.

Wyścigi cyklistów. Krakowski klub cyklistów i motorzystów urządził wczoraj na szosie mogilskiej pod Krakowem już po raz drugi w obecnym sezonie, wyścigi cyklistów, obejmujące ogółem ośm biegów:

Bieg I.: „K. K. C. M." na 6 klm., do którego startowało 4 cyklistów. Do mety przybyli: pierwszy p. Höchsman w 18 minutach, drugi Łowczyński w 18 minutach 1 sekundzie, trzeci Hanio (pseud.) w 18 minutach i 14 sekundach;

Bieg II.: „klasy C." (tak zwany nowicyuszy) na 5 klm. do którego stanęło 4 cyklistów. Do mety przybył pierwszy Lady (pseud.) w 11 minutach 24 sekundach, drugi Kuzia w 12 minutach 14 sekundach, trzeci Kocołowski w 13 minutach 1 sekundzie.

Bieg III.: „klasy B." na 5 klm. w którym ze 6 startujących cyklistów przybyli do mety: pierwszy Gnojek w 10 minutach 17 sekundach, drugi Dobrzański w 10 minutach 18 sekundach trzeci Engelman w 10 minutach 19 sekundach.

Bieg IV.: „gości" na 8 klm. Uczestniczyło 4 cyklistów. Pierwszy przybył do mety Sauer (Mittweida w 17 minutach 59 sekund. drugi Kotas („Sokół" podgórski) w 18 minutach 24 sekund. i trzeci Rogowski (Podgórze) w 20 minutach 13 sekundach.

Bieg V.: „seniorów", na 4 klm. w którym wzięło udział 3 cyklistów. Do mety przybyli: pierwszy Kocołowski w 9 minutach 3 sekundach, drugi Schweichler w 9 minutach 50 sekundach.

Bieg VI.: „ogólny" na 15 klm., do którego startowało 4 cyklistów. Do mety przybyli: pierwszy Hoechsman w 29 minutach 39 sekundach, drugi Łowczyński w 21 minutach 15 sekundach, a trzeci Korwin (jun.) w 34 minutach 33 sekundach.

Bieg VII.: „powolny", w którym jeździło 3 cyklistów, zakończył się zwycięstwem p. Dobrzańskiego.

Bieg VIII.: „Match" zwycięzców na 1 klm. Pierwszy w nim przybył p. Hoechsman.

Publiczność mimo niepewnej pogody przybyła w dość licznym zastępie na wyścigi cyklistów, przypatrując się z zajęciem zawodom. Mimo błota na szosie, wypadku żadnego nie było.

Wieczorem po wyścigach odbyło się w lokalu p. Hueta przy ul. Floryańskiej rozdanie nagród.

Czesi przeciw Akademi górniczej w Krakowie. Czytamy w pismach czeskich:

W najbliższym czasie powstaje w Krakowie dzięki zabiegom różnych osobistości polska Akademia górnicza. Zakład ten stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Czechów śląskich, gdyż gwarectwa niemieckie będą przyjmowały do swoich kopalń wychowanków krakowskich z pominięciem górników czeskich. A wiadomo, że polscy inżynierowie na spornych terytoryach na Śląsku są albo polonizatorami albo germanizatorami".

Brak marek pocztowych. Na niektórych ulicach nie można kupić w trafikach marek pocztowych. Do takich upośledzonych należy ulica Długa. — W kilku sklepach, mających posiadać marki, najczęściej nie można dostać znaczków, bo ich „chwilowo brak". W niektórych sklepach sprzedają marki tylko stałym gościom, innych odprawiając z kwitkiem. Trzeba dopiero cierpliwie maszerować do Rynku, by tam zakupić na dłuższy czas większy zasób marek.

Pożar w mleczarni miejskiej. Dziś w południe zawezwano straż ogniową na plac Jabłonowskich, gdzie zajął się dach w zabudowaniach mleczarni miejskiej od iskier, wydobywających się z komina. Na miejsce wypadku przybyły dwa plutony straży pożarnej i po krótkiej akcyi ratunkowej zlokalizowano pożar, który mógł przybrać wielkie rozmiary, gdyż budynek sam przez się przedstawia ruinę, a dach jest kryty deskami i to zupełnie spróchniałemi. Dziwić się można, że odpowiednie czynniki miejskie umieściły halę maszyn mleczarni w tej ruinie, wskutek czego omal nie przyszło dziś do katastrofy.

Tragiczny wypadek. W nocy z soboty na niedzielę pełnił służbę przy moście kolejowym na Wiśle strażnik Jan Paździor. Po godzinie dwunastej pojechał do Krakowa pociąg ciężarowy. W niewyjaśniony dotąd sposób dostał się Paździor pod koła pociągu, które mu zmiażdżyły nogę. Paździorę odwieziono do szpitala w Krakowie, gdzie umarł dzisiejszej nocy.

Znowu uciekł syn. Mikołaj Steczko, gospodarz z Liszek, doniósł do policyi krakowskiej, że syn jego 17-letni Franciszek, zbiegł z domu zabrawszy 240 K. Zbiegł on w towarzystwie Władysława Budziaszka prawdopodobnie do Krakowa. Policya zarządziła za nimi poszukiwania.

Szczery toast. Wczoraj w jednej restauracyi przy ulicy Karmelickiej goście tak wesoło się bawili, że jeden z nich, nazwiskiem Oliwa, uderzony kuflem w czoło padł nieprzytomny na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego i przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Za uderzenie kuflem Oliwy, aresztowano 25-letniego Stanisława Radwanka, który tłumaczy się „pod telegrafem", że podczas mowy na cześć Oliwy ten nieszczęśliwy wypadek miał miejsce.

Zemsta zdradzonej kochanki. Pewien akademik doniósł ubiegłej nocy do policyi krakowskiej, że p. Maryla K. wtargnęła do pewnej restauracyi, w której on siedział, wołając: „Zastrzelę cię, ty psie, i nic mi się nie stanie, tak, jak Brytanównie!" Dopiero na interwencyę pewnego doktora zdradzoną kochankę wyprowadzono z restauracyi.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano 32-letnią Maryę Ziarko, która wkradła się do mieszkania p. Hermana Kramera przy ul. Sebastyana l. 4 i skradła rzeczy znajdujące się w przedpokoju.

Za kradzież ubrania na szkodę p. Pączka, aresztowano wczoraj 25-letniego Michała Wójcika.

Za usiłowane włamanie do sklepu przy ul. Felicyanek aresztowano 28-letniego Stanisława Millera rodem z Warszawy i 42-letniego Józefa Budka z Bronowic.

Za kradzież garderoby z mieszkania przy ulicy św. Tomasza aresztowano 37-letniego Stanisława Jahodę.

Wreszcie za kradzież desek na szkodę Kahanego, aresztowano 24-letniego Maryana Kromkę i 50-letniego Stanisława Grabowskiego.

Z kraju.

Wiec oświatowy odbędzie się w Zakopanem dn. 15 b. m. w sali „Sokoła" — staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego Galicyi i Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Na porządku dziennym postawiono doniosłe sprawy oświatowe: wychowania narodowego we wszystkich dzielnicach Polski i reformy szkolnictwa w Galicyi.

Nowe uzdrowisko. Namiestnictwo uznało gminę Bystra, w pow. bialskim, za uzdrowisko (stacyę klimatyczną).

Oświęcim, 8 sierpnia. (Z Rady miejskiej. Nieco ze stosuneczków małomiejskich).

Odwieczna sprawa przebudowy dworca kolejowego, skrócenia oddalenia dworca od miasta, uporządkowania drogi dojazdowej, budowy tunelli, koniecznych dla ochrony zdrowia i życia ludzkiego, — była przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Z okazyi spodziewanego przyjazdu do Galicyi p. ministra handlu uchwalono wszystkie niedomagania kolejowe omówić w osobnym memoryale dla p. ministra, opracowanie zaś memoryału poruczono syndykowi miasta, dr. Gąsiorowskiemu. Poruszono także sprawę odniemczenia personalu kolejowego, przyczem wszakże zapomnieli wnioskodawcy, że główny powód wszystkich tych niedomagań leży w tem, że przestrzeń Kraków-Oświęcim-Dziedzice, jak niemniej przestrzenie Dziedzice-Biała-Żywiec, Szczakowa-Granica, Trzebinia-Szczakowa-Mysłowice, Biała-Kalwarya podlegają „iure caduco" zarządowi kolei północnej, tak że nawet interesenci o kolejowe zniżki zwracać się muszą z prośbą do Wiednia, zamiast do Krakowa, który pod bokiem leży.

Ponieważ opracowanie memoryału jak niemniej odpowiednie przyjęcie p. ministra pociągnąć musi za sobą pewne wydatki, padło ku olbrzymiemu zdumieniu Izby z ław asesorskich monstrualne twierdzenie, że dworzec kolejowy nie jest położony na gruntach miejskich, zatem sprawa ta mieszkańców miasta Oświęcimia nic właściwie obchodzić nie powinna.

Podkładem do zajęcia takiego stanowiska była tendencya o uchylenie wydatków, które mogą spowodować podwyższenie dodatków do podatków. (Z tego tytułu opłaca Oświęcim 63 prc. przy sile podatkowej wynoszącej około 80.000 koron).

Przeciwnicy wszelakich „luksusowych" wydatków cofają się myślą w owe błogie, a co prawda niedawne czasy, kiedy to Oświęcim żadnych dodatków nie płacił. Były to złote czasy, kiedy Oświęcim pławił się w błocie i ciemnościach, a budową jakich takich chodników musiał się zająć dopiero komisarz rządowy. Zapomnieli wszakże ci oponenci, że „złota ta przeszłość" pozostawiła w niezapomnianej spuściznie takie cenne pamiątki, jak: przejście dóbr oświęcimskich w niepowołane ręce, na czem miasto straciło kilkaset tysięcy koron, wybudowanie dworca w niewłaściwem miejscu, przeniesienie budowy rafineryi nafty do Dziedzic, zaprzepaszczenie trasy kanału spławnego, zupełny brak troski o utworzenie w Oświęcimiu szkoły średniej, a natomiast w cennym podarku zostawiła wybudowaną znacznym kosztem rzeźnię, która na długie lata stanowić będzie słabą stronę gospodarki miejskiej.

Oświęcim, który w swem „dolce farniente" wiele w przeszłości nagrzeszył, musi obecnie to wszystko odrobić, chociażby nawet kosztem podwyższenia dodatków do podatków, gdyż inaczej okoliczne miasta, jak Chrzanów, Trzebinia, Wadowice, Biała, a nawet sąsiednia Brzezinka prześcigają go w rozwoju.

Wszak to prastary piastowski gród kresowy!

Nieszczęśliwy wypadek. Z Dąbrowy telefonują:

We wsi Nieczajna zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Włościanin Antoni Pikul ładował widłami gnój na wóz. W tej chwili nadbiegło jego czteroletnie dziecko. Ojciec, zajęty robotą, nie zauważył tego i machnąwszy widłami, nabił na nie dziecko i rzucił je na wóz. Dopiero po chwili spostrzegł Pikul co się stało i posłał natychmiast po lekarza. Dziecko jednak w kilka chwil później zmarło. Widły bowiem, zaczepiwszy o nos, doszły aż do mózgu, powodując śmierć.

Tarnów, 9 sierpnia. (Skutki długotrwałych deszczów. — Wycieczka „Sokoła II". — Sprawozdanie dyrekcyi I. gimnazyum.)

Skutkiem długotrwałych opadów atmosferycznych wody Dunajca i Białej podniosły się znacznie ponad stan normalny. Miejscowościom położonym nad obu rzekami zagraża piąty z kolei wylew. Dodać należy, że skutki deszczów dają się ogromnie we znaki ludności powiatu tarnowskiego. Zboża zniszczone do reszty przepadną, jeżeli wreszcie nie zapanuje pogoda. Ziemniaki gniją. Również przepadły ogrodowizny. Szkody są tak znaczne, jakich powiat tarnowski nie pamięta od lat dziesiątek.

Wycieczka „Sokoła II" na Strusinie do Pleśny została odwołana z powodu niepogody. W razie pogody odbędzie się 10 b. m.

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum I obejmuje w części nieurzędowej bardzo ładną rozprawkę prof. Dubiela p. t. „Ludowe powieści Kraszewskiego"; w części urzędowej znajduje się statystyka zakładu. Przedstawia się ona następująco: Sił profesorskich było z końcem roku szkolnego 30, zbiory naukowe zostały wydatnie pomnożone. Uczniowie posiadali własną orkiestrę i czytelnię, w której odbywały się odczyty. Pomoc koleżeńska miała w dochodach 2542 K 45 hal., w rozchodach 1864 K 17 hal. Liczba uczniów z końcem r. 1912/13 wynosiła 596.

Nowy Sącz, 9 sierpnia. — Urzędnicy kancelaryjni tutejszego sądu powiatowego i obwodowego złożyli dziś zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Kottików Wyrwalskiej, żony radcy dworu i prezydenta tutejszego sądu obwodowego zmarłej tu we czwartek, przedwcześnie, bo w 42 roku życia — kwotę 20 koron na kaplicę szkolną (gimnazyalną) w N. Sączu.

Pogrzeb odbył się 9 b. m.

S. p. Wyrwalska była to kobieta niezwykłych istotnie przymiotów serca i duszy, prawdziwa samarytanka, która całe życie oddała pełnieniu dobrych uczynków. Cześć jej pamięci.

Pod zarzutem szpiegostwa, jak donoszą z Jasła, aresztowano we wsi Żydowskie, powiatu jasielskiego, dwu ludzi, rzekomo szewców. Przed rokiem przybyli oni do Żmigrodu i byli zajęci u jednego z tamtejszych szewców, następnie zaś chodzili po wsiach, naprawiając włościanom buty. Listy, jakie otrzymywali z Rosyi, zwróciły na nich uwagę żandarmeryi, która na podstawie zebranego materyału, dokonała ich aresztowania.

Utonięcie. Z Drohobycza donoszą, że 5 b. m. dwie córki proboszcza ks. Winnickiego w Rolawie, Olga i Marya, i bawiąca na wsi na wakacyach ukończona seminarzystka Romanowska ze Lwowa, poszły kąpać się w rzece. Wskutek nagłego napływu wody, kąpiące się zaczęły tonąć. Jedną z dziewcząt, a mianowicie Olgę, udało się studentowi A. Marlikowi uratować, dwie inne utonęły. Wydobyto już martwe zwłoki.

Z zaborów.

Losy Chełmszczyzny. Pisma warszawskie donoszą: Zarząd gubernialny siedlecki nakazał właścicielom domów w Chełmie, wynajętych na biura różnych instytucyi rządowych, aby po wyprowadzeniu się z nich lokatorów, w ciągu 2 miesięcy doprowadzili domy do porządku, bo przeniesienie biur z Siedlec do Chełma rozpocznie się niedługo.

Wylew Wisły pod Warszawą. Po raz trzeci w tym roku wylała Wisła w Królestwie Polskiem, zatapiając niżej położone łąki i pola. Chociaż wylewy te nie mają cech klęsk żywiołowych, jak gwałtowne wylewy rzek galicyjskich, tem niemniej dotkliwe wyrządzają szkody. W nocy z piątku na sobotę wylała Wisła pod Warszawą i zalała okolice podmiejskie. Woda zalała stacyę kolejki „Jabłonna—Wawer" oraz sąsiedni plant. Z dzielnic podmiejskich najdotkliwiej powódź dotknęła Czerniaków, gdzie woda zalała nietylko pola, lecz ogrody i domostwa. Zalany również został tor kolejki wilanowskiej.

W Wilanowie woda była pod samym tarasem pałacowym. Wieś Wilanów otoczona przez niezmierzone przestrzenie wodne.

W samej Warszawie zabezpieczonej przed wylewami za pomocą wałów — powódź nie mogła poczynić większych szkód. Pewne szkody mają tylko właściciele łazienek na Wiśle. W sobotę woda zaczęła powoli opadać, podobno jednak nie na długo, gdyż z górnego brzegu Wisły nadeszły wiadomości o dalszym jej przyborze. Jeżeli te wiadomości się sprawdzą, to będzie to czwarty jej większy w tym roku przybór.

Sprawa ordynata Bispinga. Śledztwo w sprawie ordynata Bispinga jest już na ukończeniu i za miesiąc najdalej akta sprawy zostaną przesłane prokuratorowi Herszelmanowi dla napisania aktu oskarżenia. Usiłowania władz śledczych obecnie są skierowane ku ustaleniu stosunków finansowych między ordynatem i księciem Lubeckim oraz ku ustaleniu pozycyi finansowej Bispinga. Rodzina ordynata robiła starania u władz śledczych i prokuratora Izby sądowej o zwolnienie Bispinga za kaucyą. Usiłowania te, jak dotąd, zostały nieuwzględnione. Jak już donosiliśmy, przesłano do Petersburga 7 weksli Bispinga z żyrem księcia Lubeckiego.

Według opinii rzeczoznawców podpisy ks. Lubeckiego uznano za podrobione. Suma weksli tych jest 300 tysięcy rubli. Poddano je ekspertyzie chemicznej, fotograficznej i grafologicznej. Badaniu poddano również ubranie ordynata Bispinga, w jakiem był u ks. Lubeckiego celem ustalenia, czy na ubraniu niema śladów krwi. Wynik tej ekspertyzy jest dla Bispinga pomyślny. Ostatecznie jeszcze nie jest zdecydowana kwestya kwalifikacyi czynu, za jaki będzie odpowiadał Bisping; dotąd odrzucono tylko premedytacyę i Bispinga pociągnięto do odpowiedzialności z art. 1455. Artykuł ten jednak w pierwszej części przewiduje zabójstwo rozmyślne z karą (katorga 8—12 lat), zaś druga część zabójstwo w affektacyi z karą 4—5 lat rot aresztanckich.

O fałszywe sturublówki. Jak już donieśliśmy, II wydział karny sądu okręgowego warszawskiego będzie wkrótce sądził olbrzymią sprawę Lewentala i 70 innych, oskarżonych o utworzenie szajki, podrabianie sturublówek i puszczanie ich w obieg w całem państwie. Między oskarżonymi znajduje się znany milioner syberyjski Siemionow, kilkunastu bogatych kupców z Kijowa, Moskwy i innych miast. Oskarżonych sprowadzono już do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem. Do sprawy ze strony oskarżenia zawezwano 1.100 świadków, a ponieważ każdy z oskarżonych poda świadków własnych, li-

czba ogólna świadków przekroczy potężną cyfrę 1.500. Będzie to w naszych kronikach pierwsza sprawa o takiej liczbie świadków. Sprawa potrwa kilka miesięcy.

Dorożkarki w Warszawie. Władza policyjna udzieliła świeżo pozwolenia 16 kobietom na zajmowanie się w Warszawie procederem dorożkarskim. Razem tedy z „pierwszą dorożkarką“ Andrzejewską posiada Warszawa 17 dorożkarek. Lista ta prawdopodobnie powiększy się jeszcze.

Skarga redakcyi „Swiata“ w senacie. Senat rządzący w Petersburgu rozważać ma wkrótce skargę redaktora „Swiata“, Krzywoszewskiego, w sprawie grzywny za artykuł z okazyi rocznicy powstania 1863 roku. Generał-gubernator w przedstawionych senatorowi motywach postanowienia swojego nie potępia zasadniczo treści artykułu, lecz tylko ton jego, wyrażający się z zachwytem o zmyśle organizacyjnym i ofiarności młodzieży ówczesnej. Wobec nastroju, panującego w Galicyi, należy być, zdaniem generał-gubernatora, bardzo ostrożnym z artykułami podniecającymi i przypominającymi rewolucyjną przeszłość.

Strajki w Łodzi. Warszawskie pisma donoszą: Przez całą sobotę krążyły tramwaje w Łodzi pod ochroną policyi i wojska. Tylko z tych tramwajów, których służba zgodziła się pracować na dawnych warunkach, cofnięto wojsko i żołnierzy. Wczoraj krążyło tylko 50 elektrowozów pojedyńczych, gdy zwykle wyjeżdża na miasto 87, z których większa część złożona jest z 2 wagonów: motorowego i dodatkowego.

Wobec tego, że wielu robotników zgłasza się do administracyi fabryki Tow. akc. L. Geyera i zgadza się pracować na dawnych warunkach, administracya zaczęła przyjmować zapis robotników. W ciągu kilku godzin zapisało się 2.500 robotników. Prawdopodobnie fabryka będzie uruchomiona w połowie przyszłego tygodnia.

Z początkiem bieżącego tygodnia będzie uruchomionych kilka wielkich fabryk. Obecnie strajkuje w Łodzi jeszcze 24.956 robotników.

Wiec kobiet polskich. Brutalnej napaści na Polaków górnośląskich, a przedewszystkiem na kobiety polskie na Górnym Śląsku dopuścił się centrowy „Oberschlesischer Kurier“, pisząc pomiędzy innemi co następuje: „Nigdzie w Niemczech nie dochodzi zaraza pijaństwa do takich rozmiarów, jak na Górnym Śląsku; nigdzie też nie spotyka się w tak zastraszających rozmiarach prostytucyi kobiet zamężnych, jak na Górnym Śląsku“.

Bezczelna ta napaść wywołała oczywiście wśród społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku gwałtowne oburzenie. Echem tego oburzenia będzie wielki wiec kobiet, który odbędzie się dzisiaj po południu na Zadolu pod Bytomiem.

Polskie flagi w Kołobrzegu. „Berliner Tageblatt“ zamieścił onegdaj następujące uwagi: „Nieznajomość zupełna historyi spłatała kilku „nadpatryotom“ ogromnego figla. Na brzegu morskim w Kołobrzegu tamtejsza dyrekcya kąpielowa, jak nam donoszą, umieściła rozmaite chorągwie i to czerwono-białe, niebiesko-białe, czarno-białe, czarno-czerwono-białe i czarno-żółte. Flagę czerwono-białą miasta Kołobrzego, której flotyla kołobrzeska już za czasów Hanzy używała i której używają do dzisiaj wszystkie statki kupieckie i jachty Kołobrzega, uważało kilku zbyt gorliwych nadpatryotów za chorągwie polskie i wylewają w pismach konserwatywnych całą swą żółć na brak patryotyzmu Kołobrzega. Nawet na zjeździe konserwatystów pomorskich, odbytym niedawno temu w Kołobrzegu, jeden z mówców dał upust swemu sercu z powodu polskich barw“. Teraz znowu jakiś kapitan w piśmie nacyonalistycznem berlińskiem zaczepia w sposób ubliżający zarząd miasta i zarzuca mu „czołganie się podłe“ wobec Polaków. Wymagania niektórych nadpatryotów są równie bezbrzeżne, jak i ich ignorancya“.

Sądzimy, że zarząd kąpielowy w Kołobrzegu, który ma takie zyski ogromne z kuracyuszy Polaków, nie byłby znów popełnił takiego śmiertelnego grzechu, wywieszając chorągwie o barwach polskich.

Polacy w Sopotach. „Dantziger Neuste Nachrichten“ denuncyują znowu w Nr. 183 Polaków, przebywających na kuracyi w Sopotach, że uprawiają agitacyę polityczną i piszą:

„Agitacya polska w Sopotach postąpiła w najnowszym czasie o krok dalej, bo objęła w swoją moc program zabaw. Zarząd kąpielowy dokłada wszelkich starań, aby kuracyusze mieli cały szereg koncertów i innych zabaw. Polscy goście uważają jednak za punkt honoru, aby reuniony i inne zabawy bojkotować; utworzył się nawet komitet, mający na celu urządzenie secesyi i przygotowuje „eine polnische Extrawurst“ dla gości Polaków. Co sobotę urządzają Polacy w hotelu Victoria reuniony na korzyść polskiego funduszu agitacyjnego. W lipcu urządzono już jeden taki koncert. Miał on się odbyć pierwotnie w kurhauzie, również na korzyść polsko-kaszubskiego funduszu. Kiedy jednak zażądano niemieckiego ogłoszenia, Polacy woleli koncert urządzić w innej sali. Rewanżem za to zdaje się być urządzenie polskich reunionów. W każdym razie bojkot ten w niemieckich wodach daje dużo do myślenia. Cóżby się działo, gdyby żywioł polski znalazł się w większości w Sopotach?“

Hakatystyczne pisma tracą zupełnie rozum. Wymagania ich, aby Polacy, przeważnie z Królestwa, bawiący na kuracyi, poddawali się pod ich rozporządzenia, są więcej, jak śmieszne. Zresztą przypominamy, że zarząd w Sopotach nie grzeszy uprzejmością wobec Polaków, wszakże oświadczył wyraźnie: „Wir brauchen hier keine Polen“! Na każdym kroku robią Niemcy niegrzeczności Polakom, a żądają, aby ci padali w ich objęcia.

Socyaliści polscy i niemieccy. Berliński „Vorwaerts“ donosi, że polska partya socyalistyczna pod zaborem pruskim na konferencyi odbytej w Katowicach uchwaliła rezolucyę, która ma być przedłożoną kongresowi socyalistów niemieckich w Jenie. Rezolucya ta, a raczej wniosek brzmi: „Kongres partyjny w Jenie zechce uchwalić, aby celem utrzymania jedności ruchu partyjnego na Górnym Śląsku, niemieccy sekretarze partyjni zostali z Górnego Śląska odwołani“. „Vorwaerts“ podaje tę uchwałę P. P. S. bez komentarzy.

W polskie ręce. P. Borzyński z Inowrocławia kupił 225-morgowe gospodarstwo p. Böschego w powiecie strzelińskim. Za morgę płacił 950 marek. Gospodarstwo to po wielu latach wróciło znowu w ręce polskie.

Ze świata.

Rzekomy zamach na ministra. Jak donoszą z Gniewina, pogłoski o rzekomym zamachu na ministra kolei Forstera podczas jego ostatniego pobytu w Gniewinie nie są prawdziwe. Wiadomości te powstały na tem tle, że podczas zwiedzania przez ministra szybu „Tegetthof“ skutkiem zepsucia się rury wodociągowej woda zalała pewną część chodnika, którą jednakże minister mógł przebyć bez przeszkody.

70 rocznica urodzin Roseggera. Jak to już wspomnieliśmy, Rosseger, twórca funduszu dla „Schulvereinu“ na krzewienie niemczyzny w krajach słowiańskich obchodzi obchodzi obecnie 70 rocznicę swych urodzin. Otrzymuje ze wszystkich stron telegramy i listy z uznaniem. Otrzymał też list od pruskiego następcy tronu. Pełen entuzyazmu list wysłał mu wczoraj namiestnik Styryi hr. Clary-Aldringen.

Według wiadomości z Brukseli, tegoroczna nagroda Nobla za literaturę ma być przyznana Roseggerowi.

Samobójstwo jednorocznego ochotnika. W koszarach ułanów obrony krajowej w Wels zastrzelił się jednoroczny ochotnik Feliks Obermayer. W pozostawionym liście podał nieszczęśliwą miłość jako powód samobójstwa.

Masowe pożary w Lubece. Od pewnego czasu powstają w Lubece nieustanne pożary. W nocy z soboty na niedzielę powstały pożary równocześnie w 5 miejscach. Podpalono składy rozmaite. Policya śledzi energicznie za podpalaczami.

Smierć burmistrza m. Budapesztu. Telegram z Ischlu donosi, że umarł tam burmistrz m. Budapesztu, Heltaj, który tam bawił na kuracyi od kilku tygodni.

Olbrzymia kara fiskalna. Kupcy bracia Schwarz w Offenburgu skazani zostali przez władzę skarbową na zapłacenie grzywny w kwocie 916.589 marek za przemycanie spirytusu.

Z kroniki antimilitaryzmu we Francyi. „Matin“ donosi z Nancy: Podczas przerwy na placu ćwiczeń przystąpił robotnik Orhamps do kilku żołnierzy 5 pułku huzarów i zaczął do nich przemawiać, wskazując, że dzisiaj już we Francyi pracuje 150 tysięcy robotników niemieckich, a liczba ich się zwiększy, gdy zaprowadzoną zostanie 3-letnia służba wojskowa, przeciw której żołnierze powinni wystąpić. Zawezwany oficer zarządził aresztowanie Orhampsa.

Bacyl ospy. Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu lekarzy w Londynie, oświadczył dr Cornet z Berlina, że odkrył bacyla ospy. W czystych kulturach przenosił go na ludzi i zwierzęta.

Mianowania i przeniesienia. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykantów rachunkowych: Alfreda Groegera, Bronisława Romańskiego, Adama Dziurzyńskiego, Władysława Drozdowskiego, Mirona Gelecińskiego, Juliusza Kallausa, Jana Stojanowskiego, Jana Papierkowskiego, Jana Chmielewskiego, Andrzeja Cierniaka, Wincentego Florka, Zygmunta Rybotyckiego i Lorenca Kohna, asystentami rachunkowymi w XI kl. rangi przy galicyjskich władzach skarbowych.

Rada szkolna krajowa przeniosła Mikołaja Niedźwieckiego, c. k. inspektora szkolnego okręgowego ze Złoczowa do Lwowa.

Cesarz zamianował na podstawie wniosku wspólnego ministerstwa skarbu, dr Władysława Korwin Mikuckiego, prymaryusza oddziału położniczo-ginekologicznego bośniacko hercegowińskiego szpitala krajowego, radcą rządu.

Składki. Na Dar grunwaldzki złożyli: p. Władysław Münnich 20 K, p. Modesta Münnichowa 6 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 11 sierpnia: Filomeny, Zuzanny i Tyburc.; we wtorek 12 sierpnia: Klary p. i Hilaryi m.; we środę 13 sierpnia: Jana Berchm. w. i Hipolita.

Wschód słońca dnia 11 sierpnia o godzinie 4 m. 25, zachód o godzinie 7 min. 05; długość dnia godzin 14 m. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 sierpnia termometr doszedł od + 10·5 do + 20·2 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 12 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 744·0 mm., termometru + 12·1 Cels.: — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 11° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Zupełna pogoda.

Prognoza: Nadal pogoda.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W poniedziałek: „Krysia leśniczanka“.

We wtorek: „Cyganerya“.

We środę: „Zuzia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 sierpnia.

Dyspenza dla robót polnych. Z powodu długotrwałej słoty, Ordynaryat Metropolitalny obrz. łać. we Lwowie pozwolił w tym roku na roboty polne w niedziele i święta w godzinach popołudniowych.

Zapis na Dom akademicki we Lwowie. Profesor ks. dr. Błażej Jaszowski przekazał zarządowi Domu akademickiego im. Adama Mickiewicza 400 K, jako legat, złożony do rąk jego przez śp. Jana Demianowskiego, em. komisarza Magistratu lwowskiego na cele humanitarne.

Rozprawa akademika Bierenzweiga, oskarżonego o ciężkie uszkodzenia ciała, dokonane na prof. Sierpińskim, odbędzie się lwowskim sądem wyrokującym 14 b. m. o godz. 10 rano.

Oskarżać będzie prokurator p. Semilski, bronić dr Herschtal. W skład trybunału wejdą pp. starszy radca Mromliński, Philipp, Lewicki i Swierczyński.

Bawiącemu w Królestwie Polskiem prof. Sierpińskiemu wysłano wezwanie na rozprawę.

Z Czech.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 11 sierpnia).

Absolutyzm w Czechach.

Wiedeń. Koresp. „Herzog“ w telegramie z Pragi donosi, że tamtejsze namiestnictwo w dniach 29 czerwca i 4 i 7 b. m. wydało do wszystkich starostw reskrypty, dotyczące komisyi administracyjnej. W okólnikach tych poleca się starostwom, aby wykonywały z całą surowością cenzurę prasową, a zwłaszcza konfiskowały wszystkie artykuły, wzywające do oporu władzom politycznym i komisyi administracyjnej.

Ustawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach ma być wykonywaną z całą surowością. Zgromadzenia publiczne mogą się odbywać tylko za zezwoleniem namiestnictwa. Demonstracyom ulicznym, które się odbywają bez pozwolenia władz, należy przeszkodzić, ewentualnie przy pomocy siły zbrojnej.

Starostwa obowiązane są donosić o wszystkich spostrzeżeniach w dziedzinie politycznej, a zwłaszcza zwracać uwagę na działalność znanych agitatorów. Należy aresztować przywódców wszystkich niedozwolonych demonstracyj i tych wszystkich, którzy opierają się zarządzeniom organów rządowych.

Spór o reformę wyborczą.

Praga. Pisma czesko radykalne toczą namiętną polemikę z pismami czeskich demokratów socyalnych na tle oktrojowania reformy wyborów sejmowych. Pisma radykalne sprzeciwiają się narzuceniu przez rząd nowej sejmowej ordynacyi sejmowej, natomiast socyaliści czescy oświadczają się za tym krokiem rządu.

Narady Niemców.

Praga. Pod przewodnictwem posła dr. Bachmana odbyło się wczoraj posiedzenie obszerniejszego zarządu Związku byłych niemieckich posłów do Sejmu czeskiego. Bachmann złożył sprawozdanie z przygotowań do wiecu niemieckich mężów zaufania, który się odbędzie dnia 17 b. m. w Komotowie. Weźmie w nim udział 253 delegatów. Dalej złożył sprawozdanie z przebiegu konferencyi z prezydyum niemieckiej Rady narodowej, co do porządku dziennego wiecu w Komotowie.

P. Pacak nie składa mandatu.

Praga. Z powodu pogłosek, jakoby były minister i poseł dr Pacak z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia miał cofnąć się w zacisze prywatnego życia, donoszą „Narodni Listy“, że p. Pacak nie składa mandatu poselskiego. Wobec tego upada wiadomość jakoby minister robót publicznych, dr Trnka ubiegał się o mandat z Kutnej Hory, skąd posłuje dr Pacak.

Po zawarciu pokoju.

(Tel. „N. Ref.“ z dnia 11 sierpnia).

Rewizya traktatu.

Czerniowce. Specyalny korespondent „Czern. Tagblattu“ poseł Hizanowici ogłasza swoją rozmowę z jednym z rumuńskich ministrów, członkiem konferencyi pokojowej. Czy traktat bukaresztański poddany zostanie rewizyi — nie wiadomo. Nie można temu zaprzeczyć, ani potwierdzić. Rewizyi traktatu nie domagają się wszystkie mocarstwa, tylko ta grupa mocarstw, która od samego początku pragnęła wzmocnienia Bułgaryi.

Wiedeń. „Montagsrevue“ wyraża zapatrywanie, że zapowiedziana rewizya traktatu jest nieodzowna. Rewizya ta dotyczyć będzie zresztą tylko kilku poprawek, a układ będzie w całości utrzymany, bez zmiany. Rewizya ta jest konieczną dlatego, gdyż 200 tysięcy Macedończyków, wcielonych do Serbii i Grecyi, czeka tylko chwili sposobnej, aby wywołać powstanie.

Niezadowolenie w Macedonii.

Sofia. Wszystkie stowarzyszenia i korporacye, jako też wychodźcy i zbiegowie z Macedonii przygotowują olbrzymie demonstracye, protestujące przeciw postanowieniom traktatu bukaresztańskiego.

Toast króla Karola I.

Bukareszt. *W pałacu królewskim odbył się wczoraj obiad galowy na 59 nakryć, dany przez króla na cześć delegatów pokojowych, którzy zjawili się w komplecie.* Król Karol wygłosił toast, w którym dał wyraz radości, że widzi zgromadzonych u swego stołu wszystkich delegatów bałkańskich, którzy właśnie podpisali oczekiwany i upragniony pokój. Żądał ten pokój z jednej strony bolesnych koniecznych ofiar, gdyż kres należało położyć krwawym przewlekłym walkom. Poczucie poniesionej ofiary zmniejszy ulga, jaką przyniesie pokój tym, których ofiara dotyka, oraz nadzieja, że nastanie era wzajemnego zaufania i pomyślności półwyspu Bałkańskiego, era, której poczęcie zależy od państw bałkańskich, a której specyalnie Rumunia tak pragnie. Król Karol jest przekonany, że państwa bałkańskie poświęciwszy się teraz wewnętrznym swym sprawom, będą mogły za lat kilka zebrać owoce trudów i rozwagi. — Z uznaniem podniósł król tężyznę i poświęcenie wojsk państw bałkańskich, które rok cały walczyły. Pokój jest dziełem trwałem i da Bóg, będzie pierwszym krokiem ku pomyślnemu porozumieniu, które oszczędzi ludom bałkańskim nowych doświadczeń i pomoże im zatrzeć skutki przebytych trudów.

Najserdeczniejszem życzeniem króla jest, aby między Rumunią a państwami bałkańskiemi przywrócone zostały przyjazne stosunki i utrzymane w interesie wszystkich państw bałkańskich. Taką jest treść moich uczuć, gdy wnoszę z tego miejsca zdrowie waszych wzniosłych panujących, błagając Boga, aby ochronił nasze królestwa.

Prezydent ministrów Majorescu przybył na przyjęcie przybrany w kolię orderu Karola I., które to odznaczenie nadał mu król motu proprio.

Uroczystość w Belgradzie.

Belgrad. Sto jeden strzałów armatnich obwieściło wczoraj stolicy podpisanie traktatu pokojowego. Miasto iluminowano i przystrojono flagami. Dzisiaj odbyło się nabożeństwo we wszystkich kościołach na zdobytych ziemiach.

Zwołanie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. Parlament rumuński zwołany będzie na 15 października dla ratyfikowania traktatu pokojowego.

Grecy wysiedlają się z Bułgaryi.

Ateny (Ag. at.). Mieszkańcy Menelikonu wysłali do króla do królewskiej kwatery wysłanników, którzy zawiadomili króla, że mieszkańcy tego miasta nie chcą zostać poddanymi bułgarskimi. Opuszczają oni dla tego miasto i proszą króla Konstantyna, aby im pozwolił założyć na greckiem terytoryum nowe miasto. Wzruszony tą prośbą król Konstantyn, polecił, aby mieszkańcom Menelikonu pozwolono na wszelkie udogodnienia przy opuszczaniu miasta i zapewnił, że do chwili opróżnienia miasta wojsko greckie pozostanie w Menelikonie.

Rozkaz dzienny króla greckiego.

Ateny. W rozkazie dziennym, danym w głównej kwaterze wojsk greckich do wojsk lądowych i morskich, zawiadamia król Konstanty o podpisaniu protokółów, ustalających nową granicę grecko bułgarską, a następnie dziękuje wojskom za okazaną waleczność.

Turcy w Tracyi.

Paryż. Armia turecka w Tracyi wzrosła już do liczby 400 tysięcy ludzi wskutek ciągłego napływania posiłków z Małej Azyi. Młodoturcy i ich dzienniki oświadczają, że Turcya może bronić teraz Adryanopola przed wszystkiemi atakami.

Odpowiedź Porty.

Konstantynopol. Rada ministrów zajmowała się projektem odpowiedzi na notę mocarstw w sprawie Adryanopola. Odpowiedź wyrazi mocarstwom podziękowanie za przyjazne uczucia objawione w zapewnieniach co do sprostowania granicy. Porta oświadczy dalej w odpowiedzi, że, chcąc zabezpieczyć swą nową granicę, widziała się zmuszoną obsadzić Adryanopol. Jeżeli mocarstwa pragną, aby nastał trwały pokój, muszą się zgodzić na zatrzymanie Adryanopola przez Turcyę.

Starcia.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą o starciach tureckich straży przednich z bandami bułgarskiemi.

Wilegiatura króla Piotra.

Belgrad. Król Piotr zamierza po ratyfikacyi traktatu pokojowego udać się na dłuższy wypoczynek do Ribarska Banja.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 11 sierpnia.

Z Ischlu.

Ischl. Przybył tu arcyks. Franciszek Ferdynand i został o godz. 11 przyjęty przez cesarza na audyencyi.

San Giuliano u ambasadora niemieckiego.

Rzym. „Tribuna“ donosi: Włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano w drodze do Vallombrosa wstąpił do Camaldoli i odwiedził ambasadora niemieckiego przy Kwirynale.

Nowy marszałek armii niemieckiej.

Ateny. Cesarz Wilhelm zamianował króla greckiego marszałkiem polnym niemieckiej armii.

Ateny. Król Konstantyn w rozkazie dziennym do wojska donosi, że cesarz niemiecki w uznaniu zwycięstw wojsk greckich zamianował go marszałkiem armii niemieckiej.

Przyjęcie u Sazonowa.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Sazonow przyjął w sobotę ambasadorów angielskiego i francuskiego, oraz posłów serbskiego i rumuńskiego.

Wybory do sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Według dotychczasowych *wiadomości o wyniku wyborów do sejmu finlandzkiego wybrano 90 socyalnych demokratów, 38 Starofinów, 29 Młodofinów, 25 Szwedów i 28 agraryuszy.* W porównaniu z poprzednim składem sejmu zyskują socyalni demokraci 4 mandaty, Młodofinowie 1 mandat, Starofinowie tracą 5 mandatów, Szwedzi jeden. Chrześcijańscy robotnicy utracili jeden, jedyny mandat, który w poprzednim sejmie posiadali.

Aresztowanie rewolucyonistów.

Ryga. W jednym domu przy ul. Suworowskiej policya aresztowała odbywających tam tajne zebranie 13 ludzi, w tem trzy kobiety, którzy tworzyli miejscowy komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Pożar w ambasadzie.

Konstantynopol. W czasie wczorajszego przyjęcia u ambasadora włoskiego wybuchł pożar. Sekretarz ambasady został zraniony.

Konstantynopol. Pożar zniszczył wczoraj drewniany pałac francuskiej ambasady w Terapii nad Bosforem.

Wylewy w Besarabii.

Kiszyniów. Wylewy Dniestru i Prutu zniszczyły w gub. Bessarabskiej 13.000 morgów zasiewów zbóż, ogrodów i winnic. Szkody przenoszą 500.000 rubli.

Wielki strajk.

Woroneż. W warsztatach kolei południowowschodnich zastrajkowała 15,000 robotników, z powodu obniżenia płac przez zarząd kolei. Robotnicy odmówili wybrania delegatów, obawiając się ich aresztowania. Zarząd kolei zamierza ze swej strony ogłosić lokaut.

Baku. W kopalniach nafty Nobla, Mantaszewa i innych zastrajkowało 4 000 robotników, postawiwszy żądania ekonomiczne.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączone jest dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych pismo, omawiające sprawę: „Dlaczego nawożenie superfosfatem jest niezbędne przy uprawie jesiennej?“ — Pismo to godzi się polecić uwadze czytelników, zajmujących się gospodarstwem wiejskiem. 6584

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Giełda południowa).

Marki 118·16. Renta majowa 82·25. Renta koronowa węgierska 81·85. Akcye austr. zakł. kred. 628 50. Akcye węg. zakł. kred. 822·—. Akcye Anglobanku 334·25. Akcye Unionbanku 592·—. Akcye Bankvereinu 514·25. Akcye Landerbanku 514·—. Akcye kolei państwowych 707·—. Lombardy 129·25. Akcye fabryki broni 995·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 926·—. Rima-Muranyi 698·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 32 05. Losy tureckie 231·—. Ruble 253·50. Skoda 816·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 11 sierpnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 182·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówki z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 88 40 rb.; 4¼ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88 30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90 90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86 30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 423·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 283·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 sierpnia. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·36 do 11·37; pszenica na kwiecień 11 90 do 11·91; żyto na październik 8·84 do 8 85; żyto na kwiecień 9 34 do 9·35; owies na październik od 8·25 do 8 26; owies na kwiecień 8·15 do 8·16; kukurudza na sierpień 8·16 do 8·17; kukurudza na maj 7·44 do 7 45; rzepak na sierpień 15·45 do 15·55.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pięknie.

Podziękowanie.

JWnemu p. Winterowi, marszałkowi Rady powiatowej i prezesowi „Sokoła w Wieliczce, oraz Druhom z Wieliczki i Niepołomic, za oddanie ostatniej posługi ś. p. **Feliksowi Fachlowi, żołnierzowi z r. 1863-64;** „Sokołowi" w Ciężkowicach i Zagórzu za pamięć, Towarzyszom broni za słowa pożegnania i otuchy, P. T. Publiczności sławetnego miasta Wieliczki za tak liczne odprowadzenie zwłok na cmentarz, Przyjaciołom za współczucie dziekuje z całego serca

6570 **Rodzina.**

Zgubiono złotą agrawę z dwoma brylantami i szafirem, idąc ulicą Wolską. — Uczciwy znalazca zechce ją oddać na ul. Szlak 59, parter, „Krausówna", za stosownem wynagrodzeniem. 6576

Para gniadych koni

powozowych, pięcioletnich, do sprzedania. Ulica Szlak 41, I piętro, u właściciela. 6571 1 3

Panienkę jedną lub dwie, z lepszego domu, przyjmie na stałe mieszkanie z utrzymaniem dyrektorka emerytowana. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Dyrektorka"** poste restante **Kraków.** 6573 1 3

Drzewo budowlane

belki do rusztowań, są tanio do sprzedania. — Wiadomość: Szlak 20, parter, na lewo. 6574

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, spiżarki etc., (elektryka, gaz), przy ulicy Jabłonowskich 2, (róg plant, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. Wiadomość na miejscu.

6578 1 3

Niema dwóch zdań

iż mleko kwaśne „Laktol" według met. Prof. Miecznikowa jest najlepszym, naturalnym środkiem leczącym i zapobiegającym obstrukcyi. Nawet najcięższe wypadki zostały systematycznem używaniem „Laktolu" uleczone. Niema środka któryby działał tak skutecznie i zarazem odżywiał.

Liczne poświadczenia do przeglądnięcia w zakładzie

„LAKTOL"

ul. Karmelicka 15.

Stała kontrola lekarska. 6316 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych.

195 112 0

Idealnem okazało się działanie:

„SZUMU"

na łupież i wypadanie włosów, których wzrost już po kilkakrotnem użyciu jest widoczny, i każdy używając **„Szum"** wyraża się z jak największem uznaniem. **„Szum"** otrzymać można w aptekach i drogueryach po 25 hal. za pakiet. 5951 9 30

Pensyonat Lithuania

otworzony przy ulicy Krupniczej l. 17

(wejście od ulicy Szujskiego 1)

poleca pokoje umeblowane dla gości przyjezdnych i stale dłuższy czas mieszkających. — Obiady zdrowe, na świeżem maście zamawiać także można. — Kawa i herbata codziennie po południu.

6121 7 8

Poszukuję

pomieszkania z 2 pokoi i kuchni, z wygodami, na parterze lub I p., od 1 września albo 1 października. Zgłoszenia: **M. J.** poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 6397 2 5

PIEKARNIA

w Podgórzu

od **lat 23 dobrze prosperująca,** wraz z sklepem, mieszkaniem i składami, **do wynajęcia od 1 października. Ul. Kalwaryjska 14.** 6115 10 0

Nigretina

czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków - - Sukiennice 20.

Lwów - - - Sykstuska 25.

5397 7 0

Panienki lub studenci

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie z całem utrzymaniem, przy inteligentnej osobie, oraz pokoje umeblowane, frontowe, słoneczne, o 2 oknach, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. — Ulica Czysta l. 1, I piętro, drzwi prosto schodów. 6581 1 3

Zdolny kino-operator

z wiedeńskim egzaminem, z dłuższemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia J. S. 125 poste rest. Kraków, gł. poczta. 6567 1 2

Magister farmacyi

przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Magister" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6579 1 6

Modniarka

mogąca **samodzielnie** prowadzić **najwykwitniejszą** pracownię i zarazem **zdolna** w tym dziale **ekspedyentka**, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia **333 Z. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 6569 1 10

Buchaltera

do samoistnego prowadzenia czynności buchalteryjnych, obeznanego z praktyką w Towarzystwie zaliczkowem lub bankowem, poszukuje Towarzystwo zaliczkowe w Tarnobrzegu. Wynagrodzenie według umowy. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia do dnia 20 sierpnia.

6559 1 3

L. 105/2. 6565 1 2

KONKURS.

W polskiem gimnazyum prywatnem w Husiatynie jest od 1 września 1913 do obsadzenia **jedna posada nauczyciela** historyi i geografii, ewentualnie filologa klasycznego, polonisty lub germanisty. **Wymagana jest bezwarunkowo pełna kwalifikacya nauczycielska.** — Płaca 2600 koron. Podania przesyłać należy do Dyrekcyi gimnazyum do **25 sierpnia b. r.**

Zarząd Towarzystwa Szkoły Średniej w Husiatynie,

dnia 7 sierpnia 1913.

Wyprzedaję

TURBANY

od 70 hal. i wszelkie podkłady z włosów. — Wielki wybór siatek na włosy po 30 hal. 6534 1 3

L. Korzeniowski

Floryańska 22.

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 11 0

Firma Ludwik Szwajkowski

w Pilźnie, Galicya, handel towarów korzennych, delikatesów i win, poszukuje starszego **praktykanta,** mającego przynajmniej rok praktyki. 6519 3 3

L. 96626/913. 6530 2 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:

1) ziemnych, murarskich i pomocniczych,
2) kamieniarskich,
3) ciesielskich,
4) dekarskich,
5) blacharskich,
6) ankrów,
7) trawersów,
8) niwelacyi terenu,
9) ogrodzenia budynków i parceli,
10) kanałów betonowych dla centralnego ogrzewania,

wykonać się mających przy budowie budynków sanitarnych na Kontumacyi w Krakowie, Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową. Oferty wnosić można na wszystkie roboty przy trzech budynkach wykonać się mających lub też na poszczególne roboty, ale dla wszystkich trzech budynków. Na poszczególne budynki ofert wnosić nie można.

Magistrat zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy, przeglądać można w Budownictwie miejskiem, oddział A., III. p., między godziną 11 a 2 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze **do dnia 26 sierpnia b. r. do godziny 12 w południe,** poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu. Oferty później wniesione, lub nie sporządzone według wzoru, uwzględnione nie będą.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 4 sierpnia 1913.

Konces. Biuro informacyjne w sprawach podatkowych

emeryt. c. k. nadzarządcy podatk. St. Hablińskiego **w Krakowie, ul. Kremerowska 12, I. p.,** udziela wszelkich informacyj w sprawach podatkowych, sporządza fasye i deklaracye podatkowe, przyjmuje Administracyę realności i t. p. **od godziny 12—2 i od 6—7 wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10—1.** 6398 3 8

W nowo wybudowanym domu

w Rynku głównym, róg ul. Siennej

w Krakowie, są do wynajęcia

Lokale sklepowe

na parterze i mieszkania, odpowiednie także na biura, na II, III i IV piętrze, z wszelkim nowoczesnym komfortem, centralnem ogrzewaniem, windą osobową i ciężarową. 6378 4 5

Wiadomość u właściciela

A. Rose, Rynek gł. 12.

Na całą Galicyę!!

Dla skompletowania

Polskiego biura budowlanego i budowlano-instalacyjnego

poszukujemy

zdolnych i solidnych koncesyonowanych wykonawców, więc: majstrów **murarskich, ciesielskich, stolarskich, blacharskich, ślusarskich,** instalatorów wodociągów i kanalizacyi — (dla każdego miasta oddzielnie). — Inne działy, jak: urządzeń elektrycznych, ogrzewań centralnych, robót konstrukcyjnych i żelazno-betonowych już są skompletowane.

Zarząd Centr. biura Koncesyonowanych Wykonawców

budowlanych i budowlano-instalacyjnych

6575 1 2 **w Krakowie, ul. Garbarska 7 (parter).**

Najsilniejsza szczawa zimno-żelazista. Wody silnie radioczynne. - - - -

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. Wyborny skutek leczniczy, **w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p.**

Prospekty zadarmo opłatnie

Żegiestów-Zdrój

Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Sezon od 15go maja do końca września.

- - Lekarz zakładowy: Dr Ludwik Doboszyński. -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o **30%**. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, przerobiono łazienki, wybudowano dwie nowe wille, zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi, oraz elektr. oświetl. **Dwie nowe restauracye pod nowym zarządem. Ceny bardzo niskie.** 3855 3 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K

6215 3 10

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

5536 12 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 32 0

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny

Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 31 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Koncypient rutynowany z kilkoletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany" poste restante Gorlice, za okazaniem kwitu inserat. 6426 6 8

Zaraz

sprzedam rentowną aptekę w obwodowem mieście Galicyi wschodniej. Zgłoszenia: „Temida 400" poste restante Nowy Sącz, główna poczta. 6514 3 3

Sokół w Kołomyi

poszukuje wspólnika, uzdolnionego do prowadzenia kinematografu. Zgłoszenia do 14 sierpnia 1913. 6513 3 3

Cukierniczy

zdolny pomocnik **do ekspedycyi** potrzebny zaraz w Cukierni **Jana Michalika, ul. Floryańska 45.** 6556 2 6

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 6541 2 12

90 raków zupowych za . . . . 5 K
60 raków stołowych za . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . 15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Zakład fryzyerski

istniejący od lat 20, przy pryncypalnej ulicy, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Zakład fryzyerski".** 6547 2 2

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenie słoneczne i wszystkie nieczystości skóry. Wierz się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 6303 6 10

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 6404 2 0

1 pokój umeblowany

na II p., do wynajęcia od 15-go sierpnia lub 1-go września. Wiadomość: ul. Mikołajska 5, w firmie: Alfred Machnicki. 6542 2 5

Do sprzedania

dom wraz z ogrodem w Nowym Sączu, w ślicznem położeniu, za 8500 koron. na bardzo korzystnych warunkach. — Bliższa wiadomość w handlu stór **Izydora Leibla w Nowym Sączu.** 6538 2 3

Kasyerka

z kaucyą potrzebna w Cukierni Lwowskiej **Jana Michalika, ulica Floryańska 45.** 6557 2 6

Winogrona na wety

niedościgalnie piękne i dobre, 5 kg. 4 K. morele, czereśnie 3·30 K. jabłka, gruszki, śliwki, melony 2·50 K, wysyła **Müller Jenő,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas, Węgry.** 6343 10 10

Tani tydzień

w składzie towarów okazyjnych

JÓZEFA PENZERA

Kraków, Szewska 19

Z powodu zakupna ogromnego transportu towarów bławatnych, odbędzie się od dnia 2 sierpnia sprzedaż różnych materyałów po cenach znacznie zniżonych. 6379 8 10

Poszukuje się

kierownika

do prowadzenia składnicy i sklepu Kółka rolniczego w Kołomyi. Posada do objęcia zaraz. Oferty wnosić należy do 15-go sierpnia. Do ofert dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa odbytych studyów praktyki handlowej. Płaca podług umowy. Kaucya wymagana, bez której posada nie będzie nadana. Pierwszeństwo mają ci, którzy już kierowali składnicami i których poleci Zarząd główny T. K. Rolniczych.

6511 3 3

Przejeżdżającej ● Publ. ● polecamy ● nasze ● piękne

• Lalki •

w krakowskich ● strojach, z włosami ● do czesania, ● i mówiące ● jako najodpowiedniejszy podarek ● z Krakowa. ● Pierwsza krakowska ● fabr. lalek, ● Kraków, ulica Wolska 1. ● 6142 10 10

AZOTNIAK

(wapno azotowe)

pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 17 20 **Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18.**

Szczawnica

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Wlyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. **Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ.** Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów **do Zarządu lub do Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!**

Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroznych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 20 2

PREOLIT

ochrona izolacyjna przed wilgocią, rdzewieniem, kwasami i ługami. 6875 4 6

Generalne zastępstwo:

LORIE i HOROWITZ

Kraków, ul. Św. Gertrudy 14.

Najnowszy patent.

Płyty słomiane

6560 **podwójnie prasowane.** 1 10

Podwójna sztywność i podwójna siła izolacyi. Nowa płyta cienka zastępuje szytą grubą. Dwudzielne, grubym drutem wiązane. Dostarcza tylko właściciel patentu

F. MOSSOCZY, LWÓW

Wulecka 120. — Telefon 65/II.



Zjedn. Austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej.

AUSTRO-AMERYKANA

Specyalna nowa linia: Tryest—Kanada.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi wprost do portów kanadyjskich, do Półn. i Połud. Ameryki i t. d.

Następne odjazdy do Kanady okrętami:

„Canada" 19 lipca wprost do Quebec w Kanadzie
„Polonia" 16 sierpnia wprost do Quebec w Kanadzie
„Canada" 20 września prost do Quebec w Kanadzie

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **Kraków:** Generalna Agencya **(Goldlust i Ska), ul. Lubicz 7** naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne agencye, następnie

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Grodecka 93.**
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I., Kärntnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II., Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 609 32 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.